№ 262. Kraków 15 Listopada — Wtorek. Rok 1859.



# CZAS

D— … codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po …

D— … ROCZNY wychodzi … dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA … NIK „CZAS"

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (poczta) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 20 | rocznie | złr. 24 |
| półrocznie | „ 10 | półrocznie | „ 12 |
| kwartalnie | „ 5 | kwartalnie | „ 6 |
| miesięcznie | „ 2 | miesięcznie | „ 2 cen. 8 |

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS" Z DODATKIEM

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (poczta) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 30 | rocznie | złr. 34 |
| półrocznie | „ 15 | półrocznie | „ 17 |
| kwartalnie | „ 8 | kwartalnie | „ 9 |

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzami prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nie przyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

## Kraków 14 listopada.

W położeniu chwilowém ogólnéj polityki europejskiéj, dwa wypadki główne zajmują miejsce. Oba zaszły w przeszłym tygodniu, o obu doniosły nam depesze, na które w sobotę zwracaliśmy uwagę, to jest podpisanie traktatów w Zürich, i ofiarowanie rejencyi Włoch środkowych księciu Carignan przez Zgromadzenia narodowe we Florencyi, Parmie, Modenie i Bononii.

Co do pierwszego, to jest co do traktatów podpisanych w Zürich, mamy urzędowy dokument, który lubo niepodaje jeszcze tekstu traktatów, nie małe rzuca jednak światło na ich doniosłość. Dokumentem tym jest okólnik hr. Walewskiego do ajentów francuskich za granicą z powodu podpisania traktatów wystósowany. Znajdą go czytelnicy w właściwéj rubryce. Rozbiera on głównie stronę traktatów tyczącą się zmiany terytoryalnéj we Włoszech z powodu ustąpienia Lombardyi przez Austryę. Wszakże jakkolwiek strona ta jest ważną dla państw podpisujących traktaty, ważniejszą jest dla polityki ogólnéj ta część traktatów która zawiera sprawy nierozstrzygnięte a o których dopiero orzekać ma kongres. Według okólnika, kongres ma się zebrać dla powzięcia do wiadomości zaszłéj umowy, a nadto ułożenia warunków, pod jakiemi Włochy trwałą na przyszłość dla Europy stać się mogą spokojności rękojmią. Pierwsze zadanie kongresu nader łatwe, bo i bez zebrania się Europa o traktacie mogłaby powziąść wiadomość, ale idzie zapewne o uzyskanie ogólnéj sankcyi tych traktatów, życzenia te pod tém dyplomatyczném wyrażeniem zdają się być ukryte. Drugie zadanie o tyle trudne o ile pierwsze jest łatwem, bo życzenia Włoch które mają być zadowolnione, nie zgadzają się dotąd przynajmniéj z programatem w traktatach według okólnika wyrażonych. Według tegoż, kongres złożonym być ma z państw które składały kongres w r. 1815, z przybraniem Neapolu, Rzymu i Sardynii. Traktaty zaś w Zürich stawiają jako programat konfederacyę włoską, i zastrzeżenie praw książąt włoskich. W państwie Kościelném zapowiedziane reformy mają zaspokoić życzenia ludności, co się każe domyślać powrotu Legacyi pod legalną władzę. W okólniku widzimy ten sam programat co w liście Cesarza Napoleona do króla Wiktora Emanuela. Niema wszelako żadnéj wzmianki, czy ów kongres, na który zgodziły się Austrya i Francya, leży w widokach innych państw europejskich i czy już w tym względzie rozpoczęto negocyacye. Jeden z ministrów angielskich wyraził się niedawno, że Anglia nie otrzymała dotąd żadnego na drodze dyplomatycznéj zawezwania do kongresu.

Drugim wypadkiem jakim jest ofiarowanie rejencyi księciu Carignan przez Włochy środkowe, ma kierunek wprost przeciwny, że tak rzec można, widokom rozwiniętym w traktatach w Zürich. Jest to walka polityki unitarnéj z konfederacyjną. Po raz wtóry rewolucya sprowadza Wiktora Emanuela nad Rubikon. Dwie wersye w tym przedmiocie krzyżują się z sobą. Według jednéj król sardyński pozwolił na przyjęcie rejencyi przez swego krewnego, dla tego, aby zatrzymać wybuch rewolucyjny, a Cesarz Francuzów z tego powodu zezwolił na to, pod warunkiem, aby rejencya była chwilową i zobowiązała się ustąpić w skutku kongresu; według drugiéj Cesarz Francuzów oparł się stanowczo przyjęciu rejencyi i król Wiktor pozwolenia na nią odmówił. Napoleonowi III służyć miało za powód oświadczenie księcia Carignana, iż rejencyi nie przyjmie tylko pod warunkiem obsadzenia Włoch środkowych a zwłaszcza Romanii wojskiem piemonckiém, bo tylko pod tym warunkiem może utrzymać spokojność. Temu wierzymy chętnie, ale z drugiéj strony byłoby to zbrojną interwencyą Piemontu w sprawy włoskie, któraby zapewne uprawniła interwencye bądź Francyi, bądź Austryi. Na to jak piszą Cesarz Francuzów przystać niechciał. Wkrótce zapewne wyświeci się prawda co do owéj ważnéj sprawy rejencyi. Nie myliliśmy się bynajmniej utrzymując na pierwszą wieść o niéj wiadomości, iż była ona odpowiedzią rewolucyjną na list Cesarza Francuzów. Od samego początku jak Napoleon III wziął w rękę sprawy włoskie, rewolucya stara mu się zawsze mięszać karty i zmusić go do zejścia z wytkniętéj drogi. Taką była gra hrabiego Cavoura dopóki był ministrem. Huk dział i gorączka wojenna nie przerwała ani na chwilę tego działania obok lub raczéj wbrew polityki cesarskiéj. To po większéj części spowodowało pokój w Villafranca. Od tego czasu wolniejsze jeszcze ma ręce stronnictwo rewolucyjne w Bononii, ono też ciągle kieruje ruchem Włoch środkowych, lubo na pozór w deputacyach ostatnie zajmuje miejsce. Ono też także niezawodnie o szwank sprawy włoskie przyprawi. Wtedy się okaże jak dalece zaszkodził Włochom król Wiktor Emanuel, przez słabość, która mu niedozwoliła zaraz od początku zerwać z tak niebezpiecznym sprzymierzeńcem. Doprowadził on go już dziś do tego prawie, że Sardynia musi wybierać między nim a Cesarzem Napoleonem.

## Korespondencya Czasu.

**Paryż** 10 listopada.

Wszystkie trzy traktaty zostały nareszcie podpisane w Zürich dziś o 3éj po południu. Ostatnia zwłoka w podpisaniu traktatów wyszła z różności ewaluacyi pieniędzy i zobowiązań kapitalistów francuzkich względem dróg lombardzkich. Obie te trudności zostały szczęśliwie usunięte i Sardynia weźmie na się długu nie 104, lecz 102 miliony. Na dzień podpisu traktatów udał się do Zürich hr. Turgot ambasador francuzki w Bernie.

Na obiedzie w ratuszu londyńskim, minister sir Cornwall Lewis powiedział, że Anglia nie została urzędownie zaproszoną do pokoju i że nie wiadomo czy do niego przystąpi. Niezawodnem jest że kongres nie wszedł jeszcze na drogę urzędową, ale forma urzędowa jest rzeczą mniej ważną, a główną intencyą Anglii. Otóż o téj intencyi mówią coraz lepiéj. Przystąpienie whigowskiego ministeryum do kongresu jest uważane za niezawodne, tylko wysokość roli jaką na nim odegra Anglia, nie jest jeszcze pewną. Anglia otrzymał co chciała, to jest uznanie przez księstwa włoskie i Romanią księcia Carignan w charakterze rejenta. Czy król sardyński pozwoli księciu Carignan przyjąć tę rejencyą? *Pays* nie przypuszcza tego, ale za nic nie ręczy. Król sardyński odpisał na list Cesarza dotyczący konfederacyi Włoch. Dziękuje on Cesarzowi za życzliwość, lecz nie tai, że ma politykę inną i że ją będzie bronił na kongresie. Wszystko zależy od postępowania Rosyi i Prus na kongresie. Źródła godne względu sądzą, że Anglia będzie mięszać szyki Francyi z Piemontem na kongresie, lecz że w sprawie Włoch Francya może na Rosyą i Prusy rachować. Źródła te, jakem to już napomknął, utrzymują ciągle, że zjazd wrocławski nie był tyle ważnym z powodu sprawy Włoch, ile z powodu innych kwestyj, mających się wytoczyć na kongresie. Podanie to zdaje się stwierdzać depesza z Londynu donosząca, że zjazd wrocławski postanowił nie robić nic w przedmiocie traktatów z 1815 bez Anglii. Wiadomo, że lord Palmerston oświadczył w Parlamencie, iż chce w pewnym względzie nie zmiany, lecz utrzymania traktatów z 1815. Czy więc Rosya i Prusy chcą tego, czy chce lord Palmerston i czy po skończeniu sprawy włoskiéj, myślą postępować z Anglią? Bardzo to być może.

*Gazette de France* ogłosiła obszerny list z Kamieńca Podolskiego o przemówieniu Cesarza Aleksandra w tem mieście.

Dzisiejszy *Constitutionnel* zawiera obszerny artykuł pana Grandguillot o kongresie. Radzi on Włochom nie starać się odrazu o jedność i przyjąć konfederacyą. Toż samo mówi *Pays*.

*Debaty* ogłosiły dwa listy Michała Chevalier z Anglii. Autor podnosi wysoko i może zbyt wysoko potęgę i cywilizacyą Anglii, radzi Cesarzowi trzymać z Anglią i z przymierza zachodniego wyprowadza wszystkie dobrodziejstwa, które mogą spłynąć na ludzkość. Myśl pana Chevalier jest logiczna i prawa, należy ona do desideryów wszystkich, ale czy nie należało wielbicielowi Anglii powiedzieć temu państwu parę słów prawdy? czy nie należało natchnąć Anglią pobudką do niesienia ulgi cierpiącéj ludzkości? Anglia gruchotała wszystko dla swego interesu lub interesu swego sprzymierzeńca i dziś jeszcze postępuje według samego interesu. Państwo cywilizacyjne i religijne powinnoby zmienić trochę tryb postępowania i chcieć złe odrobić. Nie pragnę przymierza francuzko-rosyjskiego, bo największe niedowiarki wiedzą już dzisiaj do czegoby ono doprowadziło, pragnę utrzymania przymierza zachodniego, ale to co robi Napoleon III od r. 1856 pojmuję i nie chciałbym tylko, aby wziął pod swą zbytnią obronę kanał suezki, boby to go doprowadziło do tego, coby kontynentowi i ludzkości było szkodliwem. Kanał suezki nie jest pilnym. Już samo „zasłonienie się" Rosyą względem Anglii zrobiło na kontynencie wiele złego, i Cesarz przekonał się, że gra jego była śliska. Może nie naprożno *Czas* powiedział po pokoju paryzkim, że polityka rosyjska ma całą oktawę, kiedy inne mają same gamy. *Times* wyrzuca dziennikom francuzkim nieprzyjaźń okazywaną dla Anglii, ale się myli. Anglomanów jest we Francyi więcéj niż sądzi. Ktoby nie był z liberalnym, pracowitym i wytrwałym narodem? Trzeba nie małéj siły przekonania i znajomości faktów historycznych, aby oderwać swe serce od Anglii, w imie świętych interesów, świętszych niż angielskie. Przeciw Anglii stanął i *Siècle*, choć był długo anglomańskim do śmieszności.

Dobrem jest, że Francya bierze szczery udział z Anglią w wyprawie chińskiéj. Oprócz 1600 majtków i 1600 piechoty morskiéj, Francya posyła do Chin batalion 1 strzelców, który podniesie do 2000 ludzi i 101, 102 pułki piechoty liniowéj. Żołnierze należący do wyprawy dostaną w miejsce mundurów bluzy i spodnie płócienne a kapelusze słomiane. Wyprawą tą będzie dowodził jenerał Trochu.

Francya prowadzi świetnie wojnę marokańską. Jenerał Martimprey pędzi, rozpędza i odbiera hołdy. Nie są to bitwy, lecz gonitwy, w rodzaju tak zwanéj bitwy Isly, w któréj 12 żołnierzy... raniono. Cholera pożera nieszczęściem wiele ludzi. Hiszpania nie zaczęła jeszcze regularnych operacyi. Trzeba się spodziewać, że z przyczyny baczności Anglii i cholery, Francya i Hiszpania nie przekroczą rozmiaru wojny i że przymierze zachodnie się utrzyma. *Gazeta Londyńska* zaczęła ogłaszać depesze wymienione z powodu wojny marokańskiéj. Depesze stwierdzają dawną wiadomość, że Hiszpania zobowiązała się nie rozszerzać się w Maroko.

Zdaje się pewném, że po raporcie który odbierze od kapitana de Rusel, Francya przyjmie wyspę czy wyspy darowane jéj przez króla abisyńskiego i że w jednym z portów który otrzyma, myśli ustanowić punkt schronienia dla floty francuskiéj znajdującéj się na Oceanie Spokojnym. Po nakazaném opuszczeniu Cochinchiny i Turanu, szukanie punktu schronienia w Abissynii jest naturalném.

W Cochinchinie Francuzi napadnięci pod Turanem, mieli odnieść zupełne zwycięstwo nad nieprzyjaciołmi.

Cesarz przybył umyślnie z Compiègne do Paryża onegdaj dla zrobienia wizyty W. księżnie Leuchtenberskiéj, mieszkającéj w hotelu Luwrskim. Synowie i córka W. Księżny byli wczoraj u grobu Napoleona I w Inwalidach. W. Księżna z niemi nie była. Najstarszy syn W. Księżnéj ma lat 16, a młodszy 14. Córka W. Księżnéj ma być bardzo piękną i miała zwrócić uwagę w Rzymie księcia Walii. W. Księżna była wczoraj u księcia Hieronima i zwiedziła Luwr.

W Compiègne bawi się druga kategorya zaproszonych. Są tam jak lat dawnych polowania, teatra, promenady a nawet tańce. Panie robią cztery toalety a mężczyzni trzy. Jenerał de Chauperon komenderuje miejscową załogą, złożoną z dwóch pułków gwardyi konnéj. Onegdaj udał się do Compiègne najmłodszy syn księcia Canino, liczący 21 lat wieku, a ożeniony z piękną 17-letnią księżniczką Ruspoli. Ma to być obiecujący młodzieniec.

Budowniczy Viollet Leduc wziął się do reparacyi kościoła St. Denis, do odbudowania upadłéj wieży i urządzenia grobów cesarskich. Praca jego potrwa z lat dwa. Przez ten czas ciało Napoleona I pozostanie w Inwalidach.

Umarł p. Berger, ex-przyjaciel Thiersa, ex-prefekt Sekwany a nakoniec senator. Objął on prefekturę Sekwany r. 1848 jako orleanista, a w d. 2 grudnia pokazał się jak imperyalista.

P. Berger przybył ze wsi zaonegdaj do Paryża z powodu ciężkiéj choroby swéj świekry pani Biennais i umarł onegdaj na apopleksyę. Pogrzeb jego i świekry odbył się dziś w kościele S. Rocha w przytomności wielu dygnitarzy.

Wezbranie rzek robi znowu wielkie szkody w środkowéj i południowéj Francyi.

Wyszły „Wyjątki z listów Zygm. Krasińskiego" tom pierwszy. Pierwszy list jest z r. 1829. Krótki wstęp do tego tomu napisał pan K. G.

P. Salvador, izraelita, znany autor, ogłosił nowe dzieło pod tytułem: „Paris, Rome, Jerusalem ou la question religieuse au XIX sièclee".

Onegdaj pokazał się po raz pierwszy po swém nieszczęściu śpiewak Roger w loży opery włoskiéj. Jest on jeszcze cierpiącym.

Mówią że Montalembert obrał znowu za swych obrońców pp. Berryer i Dufour. Zdaje się jednak że procesu nie będzie.

**Londyn** 7 listopada.

*L.* Gruchnęło u nas telegramem z Paryża, że będzie kongres i Anglia już się na podstawy jego zgodziła. Dodziśdnia jednakże niemamy urzędowego o tém zawiadomienia od rządu, a wczorajszy *Observer* zaprzecza, że zgoda stanęła na wspomnione podstawy, lubo robią się o nie układy, ale nie są skończone. Z rozumowania tego dziennika widać, że Anglia przy swych zasadach, znanych już wam, uporczywie obstaje. Wiadomość ta o kongresie nie była wszelako bez wpływu na giełdę. Konsole w piątek podniosły się o ¼ %, to jest z 96⅛ poskoczyły na 96¼ do ⅜ na gotówkę a na 96⅜ do ½ na rachunek. W ciągu bieżącego tygodnia może czego więcéj stanowczego o kongresie się dowiemy.

Hr. Montalembert na nowo wysunął się na arenę dziennikarstwa, nie z równém jednak szczęściem jak przeszłego roku. Wysoką miano o nim opinią, i przeszłego roku podczas wytoczonego mu procesu posiadał sympatyą całéj prasy angielskiéj, lecz ostatnim swym artykułem o Francyi i Papieżu ogłoszonym w *Correspondant*, zadał cios swéj reputacyi, jako mąż stanu. Pogląd jego na sprawę włoską może podobać się hierarchii rzymskiéj, ale w dzisiejszym składzie polityki europejskiéj nie może służyć za podstawę dla obrad oczekiwanego kongresu, ani za skuteczny środek do pacyfikacyi Włoch, o co właśnie teraz najwięcéj chodzi. Jakkolwiek pogląd jego potępiany tu *in toto*, lubo hr. Montalembert zachwala instytucye protestanckiéj Anglii, którychby niemiała gdyby nie była protestancką, w tém jedném wszelako nie odmawia się mu współczucia, że rząd francuski nie tylko że dał „przestrogę" dziennikom *Correspondant* i *Ami de la Religion*, w których jego artykuł był wydrukowany, ale że nadto, według korespondencyi paryskiéj, pociągnął autora i drukarza pod sąd za obudzanie nienawiści i wzgardy ku rządowi. Wolność prasy uważana w Anglii za podstawę wolności cywilnéj i religijnéj, za prawą rękę dobrych urządzeń byleby rząd chciał z jéj pomocy korzystać; nie dziw przeto, że w tym razie prasa tutejsza sympatyzuje z hr. Montalembertem. Książę Padwy jako minister spraw wewnętrznych musiał widzieć całą niedorzeczność tego postępowania, od kogokolwiek pochop do niego był wzięty, kiedy z tego właśnie powodu, jak piszą, wolał złożyć swój urząd, a p. Billault zamianowany teraz na jego miejsce. Poczyna też tu zastanawiać nowa broszura: „La Guerre à l'Anglais", przez Ludwika Jourdan, jednego z edytorów *Siècla*, ale w niéj niemiałem jeszcze dość czasu do rozpatrzenia się; z resztą z samego już tytułu jéj można dostrzedz co ona znaczy. Potęga Anglii jest solą w oczach dla Francyi. Gdyby nie to, niesłyszelibyśmy ustawicznego powtarzania tych wojennych pogróżek i przechwałek.

Panowały tu przed kilku dniami burze jakich najstarsi ludzie niepamiętają; przypisują je trzęsieniu ziemi, które w niektórych miejscach postrzegano z północy ku południu. Jeden z wielkich parowców żelaznych „Royal Charter" przybywający z Australii i mający 500 ludzi na pokładzie i do miliona złota, będąc burzą wpędzony na pobrzeżne skały rozpadł się na dwie połowy, i z tylu ludzi tylko 39 zdołano uratować. W téj saméj burzy, podczas któréj — jakem ostatnią razą pisał — bijące bałwany morskie o brzegi pozrywały opoki skał, zniszczyły koleje żelazne między Exeter a

Newton i mnóstwo po wszystkich brzegach porozbijały kupieckich statków. W tak straszliwéj mówię burzy zdarzyło się, że flota angielska pod dowództwem admirała Elliot odbywała swe morskie ewolucye w kanale kaletańskim. Morze w tym kanale bywa zawsze burzliwe z bijących na przemian prądów wody między Oceanem atlantyckim a morzem Północném.

Jeśli przy pogodném powietrzu kanał ten niespokojny, wystawcie sobie jak podczas burzy musiał on być straszliwy. Eskadra admirała Elliots, odbywając swe ćwiczenia na otwartém morzu, nie schroniła się przecie do portu przed burzą, na którą się widocznie pod wieczór zanosiło, lecz wystawiła się na całonocną z nią walkę. Ulewny był deszcz z góry, piętrzące się bałwany nad odchłanią morza, szumiący groźnie huragan na około, i ciemność nocy rozpościerająca się nad wszystkiem, nad chaotycznym zamętem nieba i morza; a przecie wśród tego wzburzenia wszystkich żywiołów, eskadra parowych lewiatanów dotrzymywała niewzruszenie swych stanowisk, natarcia burzy odpierając siłą pary, niepotrącając się jedne o drugie na swą zgubę, i prócz straty jednego majtka co spadł przypadkiem w morze, rano jak niebo się przetarło i słońce zabłysnęło, ujrzała się w tym samym szyku i porządku bojowym, w jakim była wypłynęła, i w niczém nieuszkodzona wróciła do portu w Portsmouth. Obszernie rozwodzą się nad tém pisma angielskie, jakby nad wielkiem floty zwycięstwem, bo zwycięstwem odniesioném nad elementami. Naród pyszni się, że flota jego ma takich admirałów, tak dzielnych oficerów i lud marynarski. A ostatni byli w większéj części tylko rekruci przed półroku do służby zaciągnieni.

Dzień pełnoletności księcia Walii pojutrze będzie skromnie obchodzony w Windsor w gronie królewskiéj familii, i jedynie osoby do niéj należące, są nań zaproszone.

Książę Fryderyk Pruski z księżną małżonką dziś oczekiwani; przyjazd ich, snać dla burzliwéj pory, o parę dni się spóźnił. Od rządu nie było dotąd żadnych publicznych rozporządzeń na ten obchód. Tymczasem książę Walii był przeszłego tygodnia obrany przez studentów oxfordzkich członkiem honorowym klubu akademickiego *Union* i był już raz na wieczornych jego rozprawach.

Od paru dni „Great Eastern“ znajduje się na swém zimowém stanowisku w Southampton. Odbył swą żeglugę z Holyhead, pomimo burzliwego czasami morza, bez najmniejszego przypadku.

Rocznica Szyllera d. 10 b. m. będzie obchodzona w krzyształowym pałacu. Na liście artystów mających wystąpić na niéj, znajduje się wymieniony Wieniawski, będzie grał na skrzypcach. Obchód ten zapowiedziany też w kilku innych miastach, mających liczną ludność niemiecką.

---

W obrębie sądu wyższego Krakowskiego zamianowani zostali notaryuszami i objęli urzędowanie, Wiktor Brzeski w Kętach i Józef Mochnacki w Chrzanowie; zaś w obrębie sądu wyższego lwowskiego Antoni Pawęcki we Lwowie i Michał Morawiecki w Złoczowie.

---

**Wiedeń** 13 listopada. J. C. K. Ap. Mość wystosował następujące pismo do p. Ministra skarbu:

„Kochany baronie Bruck! Wolą jest Moją, aby dochody i wydatki państwa począwszy od roku skarbowego 1860/61 sprowadzone były do równowagi. Do wykonania tego rozporządzenia przeznaczam komisyę, któréj zadaniem będzie roztrząsać budżet państwa we wszystkich jego częściach i tak go opracować, aby cel naznaczony dopiętym został.

„W téj mierze wzięte być mają za podstawę reformy zamierzone w wewnętrznéj administracyi służby cywilnéj i wojskowéj, i równocześnie wszystkie naczelne władze centralne, licząc w to Moje naczelne komendy armii i marynarki, udzielać będą tej komisyi wszelkiego objaśnienia i wsparcia jakiego będzie potrzeba do spełnienia jéj ważnego zadania.

„Komisya ta wykonać ma swoją pracę najdaléj z końcem marca 1860 r., albowiem zamiarem jest Moim wypracowanie jéj poddać jeszcze pod rozbiór Mojéj Rady Państwa w ten sposób, ażeby do takowéj powołanymi zostali tymczasowi uczestnicy z różnych krajów koronnych i różnych stanów, w myśl §§ 13 i 16go Mojego patentu z dnia 13 kwietnia 1851 r.

„Komisya zbierać się ma w ministeryum skarbu, a o postępie jéj pracy masz Mię ciągle zawiadamiać.

„Wiedeń 11 listopada 1859 r.

„**Franciszek Józef w. r.**“

Podając w niedzielnym numerze *Czasu* depeszę telegraficzną o ustanowieniu komisyi powyżej określonéj, przytoczyliśmy zarazem dla wyjaśnienia zakresu czynności Rady państwa wzmiankowane §§ 13 i 16 patentu z d. 13 kwietnia 1851 r. które mówią o składzie Rady państwa, a mianowicie ze względu na osoby czasowo i w miarę potrzeby powoływane do jéj grona. Przeznaczeniem tych czasowych uczestników będzie udzielanie objaśnień i dodawanie pomocy w obradowaniu nad kwestyami wymagającemi jakowych specyalnych wiadomości, jakoteż znajomości stosunków wewnętrznych. Owi uczestnicy specyalni będą przeto zajmować w Radzie państwa stanowisko biegłych. Paragrafy przytoczone nienadmieniają atoli, czy specyalni uczestnicy Rady państwa mają głos stanowczy czy tylko doradczy.

Dzienniki wiedeńskie poświęcają temu rozporządzeniu cesarskiemu mniéj więcej jednakowe uwagi. I tak:

*Oester. Ztg* stawia porównanie między obecnie zamieszczonym systemem budżetowym a dotychczasowym. Zamiast stosować dochody do wydatków, N. Pan chce aby nadal wydatki stosowały się do dochodów, wyjąwszy nadzwyczajnych przypadków nieprzewidzianej potrzeby. Zarazem jednak staraniem będzie komisyi wyznaczonéj do uregulowania podatków stałych, aby takowe powiększyć przez ulepszenie rozkładu podatków i uproszczenie poboru ich. Podatki niestałe chce *Oester. Ztg* zwiększyć przez zniesienie ograniczeń zarobkowych i nadanie żydom wolności nabywania dóbr. Z drugiej strony jako środki zmniejszenia wydatków uważane być ma urządzenie gmin, na które przechodzi część administracyi państwa, zaprowadzenie wielu urzędów honorowych, a nakoniec zniżenie etatu wojskowego, nie tak iżby siły zbrojne państwa zmniejszyć, lecz żeby nietrzymać w gotowości ciągłéj tak znacznéj armii i zaprowadzić oszczędności w administracyi wojskowej. Co do wymienionego w liście cesarskim powołania tymczasowo do Rady państwa osób z po za jéj koła, *Oestr. Ztg* widzi w tym kroku niejako pewien rodzaj reprezentacyi interesów.

*Wanderer* upatruje w liście cesarskim drogę raczéj do zmniejszenia wydatków niż powiększenia dochodów, a przedewszystkiem przemawia za zaprowadzeniem zmian w budżecie. Polepszenie finansów państwa nastąpić jedynie może zdaniem tego dziennika, jeżeli znaczna część czynności urzędowych sprawowanych przez urzędników cywilnych, przelaną zostanie „na takie organa, które za pracę swoją z innego a nie ze skarbowego worka wynagradzane będą.“ Słowa te lub tym podobne znajdujemy teraz prawie ciągle powtarzane po dziennikach wiedeńskich, i nie tajno bynajmniej, że na urządzenie gminy obecnie zamierzone zapatrują się publicyści wiedeńscy ze stanowiska pieniężnego. Chcą oni dla tego autonomii gminy, aby cyfra budżetu państwa zmniejszoną została, nie wchodząc w to, że pracują tylko nad zmianą nazwy. Gmina objąwszy znaczną część kosztów administracyi, musi takowe rozkładać na mieszkańców.

*Presse* w artykule swoim giełdowym zastanawia się nad listem cesarskim. Mówi ona, że o ile sądzi, ustanowioną będzie komisya z reprezentantów pięciu ministrów, tudzież z naczelnych komend armii i marynarki, podobno pod przedwodem szefa w ministeryum skarbu bar. Schlechty, i takowa ma ułożyć preliminarz budżetu na rok skarbowy 1861 (od 1go listopada 1860 do 31 paźdz. 1861), tak, aby w nim równowaga między dochodami i wydatkami była doprowadzoną do skutku. W tym celu wszystkie oddziały centralnéj władzy państwa mają przedłożyć projekta reform w swoim zakresie i wykazać oszczędności jakie mogą być zaprowadzone, tudzież projekta do zwiększenia dochodów. *Presse* uznaje, że o ile rzecz będzie szła o zmiany administracyjne i uproszczenia w służbie publicznéj, poprzestać można na zdaniach władz; wszakże gdyby przyszło do pomnożenia dochodów; takowe jedynie na drodze prawodawczéj mogłyby być ze skutkiem przeprowadzone. W ogóle dążenia wszystkich dzienników wiedeńskich w tym przedmiocie objawiają się wyraźnie w duchu reprezentacyi sejmowéj.

— Na zasadzie, że podania zanoszone do osób reprezentujących władzę lub urząd publiczny, powinny podlegać stęplowi, Ministeryum skarbu rozporządzeniem z dnia 29 października r. b. uznało, że notaryusze wyznaczani jako komisarze masy upadłości handlowych wchodzących w układy z wierzycielami, poczytani być mają za takie osoby urzędowe, do których podania stron z pretensyami do masy, stęplowi podlegać mają.

## Francya.

*Monitor* z d. 10 podaje na czele swéj części nieurzędowéj:

„Prace konferencyi w Zürich doszły do kresu i akta, jakie zawrzeć miała sobie naznaczone, podpisane zostały dziś przez pełnomocników francuskiego, austryackiego i sardyńskiego. Obejmują one trzy traktaty.

„Pierwszy, zawarty pomiędzy Francyą i Austryą, ustępuje Lombardyę Francyi pod warunkami do tego się odnoszącemi.

„Za pomocą drugiego traktatu Francya ustępuje też prowincyę pod temi samemi warunkami Sardynii.

„Różne punkta tych traktatów, czerpane z ducha preliminaryów z Villafranca, zatwierdzają objęte niemi układy.

„Rządy Cesarza i J. C. K. Ap. Mości porozumiały się względem zwołania kongresu, któremu zakomunikowane zostaną traktaty zürichskie i który obradować będzie nad środkami najwłaściwiéj ubezpieczającemi uspokojenie Włoch na podstawach silnych i trwałych.“

— Hr. Walewski rozesłał do ajentów dyplomatycznych francuskich przy dworach zagranicznych następujący okólnik datowany 5go listopada r. b.

„JW. Panie! Punkt wyjścia i przedmiot układów zürichskich był z góry dokładnie określony. Preliminarya Villafranca wskazały pełnomocnikom ducha, jakim przejąć się i cel jaki osiągnąć mieli. Preliminarya, jako dzieło dwóch monarchów, poczęte i spełnione w okolicznościach uroczystych, powinny były być lojalnie zrozumiane, lojalnie tłumaczone. Taka jest myśl, która spojona z wytrwałą pieczołowitością o pomyślność Włoch, nieprzestała być prawidłem postępowania rządu cesarskiego; świadczyć o tem będą akta zürichskie.

„Akta te zatwierdzają najprzód ustąpienie dokonane przez Austryę Lombardyi na rzecz Francyi, a przez Francyę na rzecz Sardynii, a tem samem zatwierdzają bezinteresowność i wspaniałomyślność rządu J. C. Mości, który chwytając za oręż, korzyść swą tym razem jeszcze upatrywał tylko w kongresie swego sprzymierzeńca.

„Ustąpienie to, którego główne warunki oznaczone zostały w Villafranca, w zastósowaniu kilka ważnych poruszyło kwestyj. Chodziło naprzód o wytknięcie nowéj granicy pomiędzy Austryą i Piemontem powiększonym Lombardyą. Miałaż granica ta być poprowadzoną prawym brzegiem lub doliną (Thalweg) rzeki Mincio, i jaki winien być okręg (rayon) twierdzy Peschiery? Co do granicy, rząd cesarski mniemał, iż równie z słusznością jak z interesami nowego właściciela Lombardyi pogodzi się przyjęcie systemu, który ustępując téj prowincyi połowę koryta rzeki, postawi obydwa pograniczne państwa na stopie zupełnéj równości i dostarczy im wszelkich środków ciągnienia z onéj rzeki tychże samych korzyści dla obrony granic.

„Rząd J. C. Mości uznał również za słuszne zostawić według zwyczaju twierdzy Peschiera potrzebny okręg i zezwolił, aby wzięto za normę przecięcie z liczb najwyższych i najniższych, zastósowanych do twierdz, znajdujących się w podobnych warunkach. Granica przeto idąc od granicy Tyrolu na północy, przechodzi środkiem jeziora Garda i opisawszy około Peschiery półkole w promieniu 3500 metrów, wpada na południu w dolinę Mincio, którą opuszcza dopiero przy wstępie swem do górnego jeziora mantuańskiego i ciągnie się od Le Grazie w prostej linii ku Scarzarolo i Luzzara wzdłuż rzeki Po. Bogate i obszerne terytoryum, ciągnące się pomiędzy tą granicą i Tessinem obejmuje ludność tworzącą około $^3/_5$ części dawnych posiadłości austryackich po tamtéj stronie Alp i zwiększając więcéj jak o $^1/_3$ część ludność Piemontu, zbliża ją prawie do ośmiu milionów.

„Austrya, która traci to terytoryum, główną podstawę wpływu swego we Włoszech, zrzeka się zarazem mocą protokółu, prawa trzymania załogi w trzech wielkich twierdzach Ferarze, Commachio i Placencyi, które zajmowała z mocy traktatów, a tym sposobem uchyloną zostaje jedna z przyczyn głównych stanu podległości, w jakim półwysep znajdował się względem tego mocarstwa. Stanowisko jego przestaje być zaczepnem i przeważnem i pozbawione zostaje wszelkiego charakteru, któryby się nie mógł zupełnie pogodzić z wolnym rozwojem politycznych interesów Włoch.

„Słusznem jest, aby Austrya ustępując Lombardyę, nieprzyjmowała na siebie długu zahipotekowanego na téj prowincyi i aby Piemont otrzymał ustąpione terytoryum, zarówno z ciężarami jak z zasobami jego. Zasada ta tak jest odpowiednią słuszności i przykładem z przeszłości, że rząd cesarski i rząd sardyński nie robiły żadnych trudności w zgodzeniu się na nią od początku układów, niechciano tylko przystać na to, aby Piemont brał na siebie część długu powszechnego austryackiego. Dług banku pobożnego medyolańskiego, instytucyi dawniéj wspólnéj Lombardyi i Wenecyi, wynosi nieco więcéj niż 250 milionów franków, a ponieważ Lombardya jak powiedziałem tworzy $^3/_5$ dawnego królestwa lombardzko-weneckiego, część przypadająca na tę prowincyę czyniłaby 150 milionów. Gdyby Lombardya miała była przyjąć stósunkowy udział w długu powszechnym cesarstwa, udział ten pomimo wszelkich kombinacyj jakieby pod tym względem czyniono, aby zmniejszyć ciężar, byłby wypadł znaczny, a ogół długu stanowiłby summę, którą Austrya z początku obliczała na 600 milionów, a która według ostatnich jéj ustąpień wynosiła jeszcze 375 milionów franków.

„Trudność ta była główną i prawie jedyną przyczyną spóźnienia, która od miesiąca trzymała w zawieszeniu układy. Jedynym jednakże punktem, który według sposobu zapatrywania się rządu cesarskiego mógł stanowić kwestyę, było zbadanie czy część pożyczki austryackiéj z roku 1854 przypadająca na Lombardyę, chociaż zaciągnięta wprost na rachunek skarbu cesarskiego może być doliczoną do stanu biernego banku pobożnego medyolańskiego, jako z prawa należąca do prowincyi. Pełnomocnicy sardyńscy odpowiedzieli na to twierdząco i kwestya natychmiast została załatwioną. Piemont przyjął na siebie prócz summy 100 milionów, stanowiącéj część jego w stanie biernym banku pobożnego, summę mniéj więcéj 100 milionów pochodzącą z pożyczki austryackiéj z r. 1854, która z natury swéj i formy, należy w istocie do kategoryi długów wyłącznie zahipotekowanych na Lombardyi. Lecz rząd J. C. Mości nie sądził, aby Piemont winien był więcéj uczynić, i w téj to osnowie, po wymianie licznych komunikacyj pomiędzy pełnomocnikami, stanęła zgoda.

„Gdy z drugiéj strony stan czynny banku pobożnego medyolańskiego podzielony zostanie równie jak jego stan bierny w stósunku $^3/_5$ części, zasoby przeto i środki stoją tuż obok zobowiązań, które z tego tytułu nieprzestają ciężyć na Lombardyi; w rzeczywistości zaś 100 milionów pożyczki z r. 1854 stanowią jedyny ciężar, który Lombardya istotnie poniesie.

„Rząd cesarski wiedziony uczuciem przychylności dla tego kraju nietylko jak mówiono, skłania się zaliczyć mu summy, jakie dłużen jest Austryi, lecz złożyć wprost w ręce tego mocarstwa zawarowaną ratę, ułatwiając rządowi sardyńskiemu, wskutku kombinacyi zgodnie przyjętéj, środki płacenia.

„W zamian tych ofiar wielostronnych Francya żąda tylko od Sardynii wynagrodzenia 60 milionów, które zaledwo szóstą część kosztów wojny pokryją.

„Traktaty zürichskie obejmują nadto we wszystkich swych punktach, będących następstwem bądź to ustąpienia terytoryalnego, bądź przywrócenia pokoju, rozporządzenia jak najliberalniejsze. Jedno z tych rozporządzeń mianowicie to, które dotyczy zwrócenia jeńców, zostało nawet dużo wprzód w zupełności wykonane, zanim układy doszły do kresu. Równocześnie kiedy mała liczba jeńców naszych wracała do Francyi, rząd J. C. Mci wysłał do Austryi, nieżądając żadnego wynagrodzenia kosztów, wszystkich tych, których los wojny oddał w nasze ręce. Okręty austryackie zabrane, a które niezostały jeszcze osądzone przez radę rozstrzygającą o zdobyczach w epoce podpisania preliminaryów, zostaną również oddane właścicielom, pomimo przywileju zdobywców, rozporządzenia, którego charakter tém bardziéj jak się spodziewamy, zwróci na siebie uwagę, iż uwłacza głównym zasadom naszego prawodawstwa w tym przedmiocie, i że jeden tylko ma przykład w historyi naszego prawa morskiego.

„Traktaty zürichskie zastrzegają również amnestyę o ile można rozciągającą się na wszystkich cywilnych i wojskowych, skompromitowanych w wojnie; co się zaś tyczy kwestyj juryzdykcyi lub własności pochodzącéj z ustąpienia terytoryalnego lub obchodzących korporacye religijne, stowarzyszenia przemysłowe lub tylko osoby, zostały one załatwione w sposób taki, iż zabezpieczą wszelkie prawa według zasady dokładnéj i zupełnéj wzajemności. Żołnierze rodem z Lombardyi zostający w służbie austryackiéj powołani zostaną natychmiast do korzystania z swéj nowéj narodowości i uwolnieni będą bezzwłocznie od służby wojskowéj. Żaden interes wypływający ze zaszłéj zmiany stanowiska Lombardyi niezostał zapomniany przez rząd J. C. Mci, a każdy zadowolony będzie z warunków, jakie go dotyczą.

„Co do kwestyi polityki powszechnéj, nie było zadaniem pełnomocników o niéj decydować, co byłoby przesądzaniem ich załatwienia, nie tylko dla tego, iż dotyczą praw trzeciego, niereprezentowanego na konferencyach, lecz ponieważ z natury swéj należą do obrad europejskich. Rząd cesarski tak się na nie zapatrywał od chwili podpisania preliminaryów. Zdanie jego niezmieniło się a pełnomocnicy jego stósownie do swych instrukcyj, ograniczyli się na powtórzeniu w innych wyrazach układów zawartych w Villafranca pomiędzy Cesarzem i J. C. Ap. Mością.

„Traktat zürichski opiewa przeto, że w celu zabezpieczenia spokojności w państwie papieskiem i władzy Ojca ś. dwaj monarchowie połączą swe usiłowania, aby uzyskać od Jego Świątobliwości system rządu odpowiedni potrzebom ludów.

„Co do księstw, postanowionem zostało, że ponieważ granice ich terytoryalne nie mogą być zmienione bez wiadomości mocarstw, które należały do utworzenia ich, prawa panujących w Toskanii, Modenie i Parmie zachowane są przez strony kontraktujące.

„Zresztą oba mocarstwa zobowiązują się popierać utworzenie pod honorową prezydencyą Papieża, konfederacyi państw włoskich, mającej na celu rozwój interesów moralnych i materyalnych wszystkich swych członków, równie jak obronę wspólną za pomocą armii federacyjnéj; Wenecya pozostając pod berłem austryackiem będzie stanowić część tego zjednoczenia.

„Przyszłość zostaje więc otwartą w tym kierunku idei kombinacyom, jakie uważane będą za najwłaściwsze do uspokojenia Włoch i utrwalenia nowych warunków bytu, w jakie obecnie wstąpiły. Rząd JCMości zgadza się w końcu z rządem austryackim, aby wezwać mocarstwa podpisane na jlnym akcie wiedeńskim z roku 1815, iżby się zebrały na kongres w celu wzięcia do wiadomości traktatów zürichskich i naradzenia się względem kwestyj bieżących, powołując zarazem królestwo O. Sycylii, Rzym i Sardynię.

„Rząd cesarski ma już zapewnienie, że Ojciec ś. czeka tylko na chwilę stosowną, aby ogłosić reformy, któremi postanowił uposażyć państwo swoje, i których skutkiem będzie obok zaprowadzenia w kraju administracyi całkiem świeckiej, nadanie mu rękojmi lepszego podziału sprawiedliwości i ustanowienie kontroli działań finansowych za pomocą zgromadzenia wyborczego.

„Miałem zaszczyt wskazać JW. Panu, jak rząd cesarski zapatruje się na uspokojenie księstw i wiadomo ci, że zamierza warunki tego uspokojenia oprzeć na przywróceniu W. księcia toskańskiego, co dałoby się pogodzić z pewnemi urządzeniami mogącemi zarazem zadowolić życzenia i słuszne interesa ludów.

„Rząd cesarski przekonany z drugiéj strony, że nic nie może więcéj przyczynić się do pomyślności Włoch jak utworzenie konfederacyi, mającéj skupić wszelkie usiłowania i zasoby każdego z jéj członków ku pomyślności dobra powszechnego, zamierza użyć całego swego wpływu, ażeby konfederacyę tę doprowadzić do skutku. Jest on również przekonany, że podstawy wyrażone w preliminaryach, a powtórzone w traktacie zürichskim zgadzają się z rzeczywistemi interesami Włoch, szczególniéj jeżeli Wenecya otrzyma rząd osobny i armię narodową.

„Zważywszy słowem, punkta traktatu zürichskiego, regulujące interesa, względem których mocarstwa kontraktujące miały powziąść stanowcze postanowienia, rząd cesarski spodziewa się, że dopełnią one celu w sposób najkorzystniejszy dla Włoch. Co do punktów odnoszących się do ogólnéj sytuacyi półwyspu, zostawionych w zawieszeniu, rząd J. C. Mości ma przekonanie, że powzięte są w zamiarze przygotowania drogi do niemniéj zadawalającego załatwienia. Sądzi on, iż sobie teraz już

winszować może skutków swego pośrednictwa w ukończonéj niedawno wojnie. Staną one się kluczem do nowéj ery, a jeżeli czasu potrzeba, aby ocenić korzyści z nich wypływające, wolno jest mniemać, że przyczyniając się silnie do pomyślności ludu, którego stan polityczny był oddawna dla Europy nieustannem źródłem obaw i niebezpieczeństw, będą zarazem jedną więcéj rękojmą wzmocnienia i trwałości powszechnego pokoju. Uznają to gabinety gdy przemijające następstwa nieuchronnego wstrząśnienia ustąpią miejsca regularnemu porządkowi rzeczy i gdy zmiany jakie traktaty zürichskie zaprowadzą w położeniu Włoch, równie jak instytucye, jakich zawierają w sobie podstawy, dadzą się osądzić same przez się, niezawiśle od wszelkich okoliczności przypadkowych.

(podp.) *Walewski*."

## Rosya.

Przedewszystkiem przedstawić dziś w krótkości zamierzamy obecne chwilowe położenie sprawy włościańskiéj w Rosyi, która chociaż zwolna, posuwa się jednak ciągle.

Wiadomo, iż wszystkie komitety gubernialne ukończyły już zdawna projekty poprawy bytu włościan i przesłały takowe do Komisyi Redakcyjnéj ustanowionéj przy Komitecie Głównym rządowym. Zamykając swoje czynności, wyznaczył każdy komitet gubernijalny po dwóch deputowanych mających udać się do Petersburga, wyjaśniać i bronić zasad przez komitet skreślonego projektu, nad jego modyfikacyami naradzać się z Komitetem Głównym i z Komisyą Redakcyjną. Mniemano, że deputowani wszystkich komitetów szlacheckich gubernijalnych połączą się w jedno zgromadzenie wraz z członkami Komitetu Głównego, razem obradować będą, roztrząsać projekty komitetów i ułożą nakoniec projekt ostateczny z pewnemi dla każdéj gubernii modyfikacyami, który, zatwierdzony przez Cesarza, stanie się ustawą regulującą stosunki włościańskie w Rosyi. Miano przeto nadzieję, iż w Petersburgu deputowani tych komitetów gubernijalnych utworzą pewien rodzaj Stanów sejmujących, który przypomni dawną *Dumę* czyli sejm ruski. Wiadomo nawet, że jeden z członków petersburgskiego komitetu uczynił w r. z. wniosek przyjęty przez cały komitet, iż jedynie taka *Duma*, takie zgromadzenie Stanów rozwiązać może prawomocnie i legalnie sprawę włościańską, a to na mocy ustawy zasadniczéj państwa rosyjskiego dotąd obowięzującéj.

Inaczéj się jednak stało. Deputowani komitetów powitani przez Cesarza w Carskiem-Siele w dniu 7 września mową, którąśmy w dzienniku naszym podali, zawiedzeni zostali w swych nadziejach. Nie pozwolono im uorganizować się w jedno ciało i obradować. Rząd powziął zdaje się stałe postanowienie nie pozwolić im korporacyjnych obrad, chociaż dawniéj jenerał Roztowcow prezes Komisyi Redakcyjnéj istniejącéj przy „Komitecie Głównym dla sprawy włościańskiéj" utworzonym pod przewodnictwem samego Cesarza Aleksandra, oświadczał iż deputowani komitetów szlacheckich zgromadzeni razem dyskutować będą nad projektem. Odnowiono nawet w tym celu starą salę w pałacu korpusu paziów, a liberalni Rosyanie mniemali, że wkrótce w téj sali zasiądzie zgromadzenie rosyjskich notablów, Zgromadzenie Prawodawcze, dawna Duma ruska. Lecz zawiedzeni zostali, jakto wspomnieliśmy. Komisya redakcyjna przy Komitecie Głównym Rządowym pod przewodnictwem Rostowcowa istniejąca, obradowała sama roztrząsając przedłożone projekty komitetów szlacheckich, a prezes jéj Rostowców zapytywał tylko kiedyniekiedy piśmiennie lub ustnie pojedyńczych deputowanych o wyjaśnienie projektu przez ich Komitet gubernialny przedstawionego. Deputowni komitetów byli bardzo nieukontentowani z takiego obrotu rzeczy, a widząc się naprózno prawie powołanymi i swój pobyt w Petersburgu niepotrzebnym, byliby stolicę opuścili, pozostawiając całą sprawę Komisyi redakcyjnéj i Komitetowi Głównemu, gdyby Cesarz nie zażądał wyraźnie, aby w Petersburgu pozostali.

Dla uspokojenia nieco deputowanych i pojednania ich z komisyą redakcyjną, przeciwko któréj deputowani głównie zwrócili swoje oburzenie, że ich do obrad nie przypuściła, dano wielki obiad na który zaproszono wszystkich deputowanych szlacheckich z gubernij oraz członków komisyi redakcyjnéj. Na obiedzie tym wzniesiono wiele natchnionych toastów, mówiono dużo o wielkości sprawy, która szlachcie „da 23 miliony wolnych braci". Lecz całym owocem obiadu było tylko zewnętrzne, pozorne dla oczów publiczności pojednanie; wistocie zaś po obiedzie sprawa stała taksamo jak i przed obiadem, zgoda między deputowanymi a Komisyą nie nastąpiła.

Coraz więcéj naprężonym stający się stosunek między Komisyą redakcyjną a deputowanymi komitetów szlacheckich gubernialnych i rosnące nieukontentowanie tych deputowanych, że powoławszy ich do Petersburga, nie przypuszczono ich do przeważnego udziału w obradach w sposób jaki pragnęli,—uspokoiło się teraz nieco i rozdrażnienie zmniejszyło, gdy dano większą czynność tymże deputowanym. Wprawdzie dotychczas jenerał Rostowców w prywatnych rozmowach z deputowanymi zbierał wszelkie ich zdania i wota; lecz to nie dawało deputowanym pola do czynności urzędowych. Teraz dopiéro komisya redakcyjna roztrząsająca projekta komitetów gubernialnych, sformułowała rozmaite pytania tyczące się tych projektów i przesłała je deputowanym aby piśmiennie na nie odpowiedzieli. Nie przedstawiła jednak pytań tych ogółem wszystkim deputowanym, aby razem nad niemi naradzali się; ale każdemu deputowanemu dano pytania tyczące się zosobna projektu z jego gubernii, a co najwięcéj nad danem pytaniem obradować ma kilku deputowanych z sąsiednich sobie gubernij i wspólną odpowiedź przedstawić. W ten sposób przeto zapobieżono znów, aby deputowani nie utworzyli jednego obradującego ciała, a mimo tego dano im jakiś udział w naradach i pewną czynność, ażeby ich zaspokoić. Pytania przedstawione deputowanym, mają ponajwiększéj części na celu wyjaśnienie stosunków miejscowych.

Dwa są, jak mniemamy, powody dla których rząd tak postępuje, nie chce dać deputowanym komitetów szlacheckich większego udziału w naradach i pozwolić im zawiązać się w jedno zgromadzenie obradujące. Pierwszą główną przyczyną jest, iż obawia się, aby zgromadzenie takie nie zmieniło się w pewnego rodzaju ciało prawodawcze, w zgromadzenie reprezentantów kraju, nie weszło w prawa dawnych „soborów ziemskich" ruskich i nie wzięło części władzy prawodawczéj zgodnie z dawną ustawą rosyjskiego państwa, zmienioną przez piotra W. w *via facti* lecz istniejącéj de jure. Niektórzy podają za drugi powód takiego ze strony rządu postępowania, że gdy komitety szlacheckie w krajach zabranych to jest w prowincyach polskich, przychylne były radykalnéj reformie stosunków włościańskich, za co im cesarz kilkakrotnie dziękował, przeciwnie komitety w guberniach rosyjskich a przeto i ich deputowani chcieliby tę reformę bardzo ograniczyć.

Co się tycze czynności Komisyi Redakcyjnéj wyznaczonej przez Komitet Główny rządowy, komisya ta zawiązana w marcu, przeglądnęła już i zbadała 21 projektów przedstawionych przez komitety gubernialne, a nadto przejrzała 400 projektów podanych przez prywatne osoby. Teraz zasięga objaśnień od obecnych w Petersburgu deputowanych z komitetów gubernialnych. W końcu, na podstawie tych wszystkich projektów zredaguje projekt do ustawy regulującéj stosunki włościańskie, z modyfikacyami przez miejscowość każdej gubernii wymaganymi i projekt takowy przedstawi „Komitetowi Głównemu dla sprawy włościańskiej" pod przewodnictwem Cesarza ukonstytuowanemu, a obok swego tak zrdagowanego projektu przedstawi różniące się z nim stanowczo projekty gubernialne, to jest wskaże w czem który projekt gubernialny różni się od tego ogólnego i jakie na poparcie téj różnicy przytacza zasady. Komitet dopiero Główny i Cesarz ma w tych spornych punktach stanowczo orzec.

— Dzienniki petersburskie podają z Gubernialnéj Gazety Kaługskiéj wiadomości, iż w Kałudze przygotowano już dom w którym Szamyl ma mieszkać z rodziną do końca swego życia. Gazeta wychwala wygodność i obszerność tego domu, lecz zapomina, iż najpyszniejszy pałac z powyższym warunkiem zmienia się w więzienie. Kaługa przeznaczana jest tradycyjnie na mieszkanie pokonanym przez Rosyę władzcom machometańskim. W niéj mieszkał Szagin-Giraj ostatni chan krymski, wzięty przez Rosyan i osadzony w Kałudze w 1786 r. W czasie pobytu tego władzcy w Kałudze płacono mu rocznie 200,000 rs.; późniéj zaprowadzono go do Mołdawii, zkąd na rozkaz rządu tureckiego przewieziony został na wyspę Rodus i tam uduszony. Po pokonaniu Kirgizów, rząd rosyjski w Kałudze także osadził w 1823 r. władzcę hord kirgiskich sułtana Arungis Abalgaziew. Ten chan pokonanéj hordy dostawał już mniejszą pensyę, płacono mu miesięcznie 1500 rs. i Arungis żył lat 10 w Kałudze, bywając często w teatrze, zabawiając się w okolicy polowaniem. Umarł w sierpniu 1833 r.

*Kawkas* podaje teraz szczegółowy opis Gunibu, w którym naostatku bronił się Szamyl. Opis ten potwierdza nasz wniosek wyciągnięty z opowiadania szturmu, iż stanowisko Gunibu jakkolwiek bardzo obronne od natury, było jednak za obszerne na szczupłe siły Szamyla i to stało się przyczyną szybkiego zdobycia Gunibu. Gunib jest odosobniona obszerna góra, a raczéj płaszczyzna górska otoczona stromemi ścianami, mająca u podstawy 50 werst obwodu. Stoki góry są spadziste i powiększéj części skaliste, gdzieniegdzie zielonością pokryte. Szczyt góry stanowi płaszczyzna, połonina, 15 werst obwodu mająca, okolona skałami. Na téj płaszczyznie leży w jednym rogu wśród skał i wzgórz bukami porosłych, auł Gunib i dobrze uprawne pola. Stanowisko to bardzo silne od natury a nadto umocnione przez Szamyla, który drogi zamknął wałami, a w przystępniejszych miejscach wysadził skały prochem, zaopatrzone w żywność, mógłby był Szamyl bronić długo przeciw dziesięć razy liczniejszym wojskom rosyjskim, gdyby miał był dostateczne siły; lecz rozporządzając tylko kilkuset miuridami nie mógł wszystkich stoków góry obsadzić.

*Pszczoła Północna* oburzała się, jak wiadomo, na łaskawe postępowanie z Szamylem i honory czynione mu przez Rosyan. Jeden z dzienników petersburskich odpowiada jéj, że jest to nietylko szlachetne lecz mądre postępowanie. Mówi on, iż po wdarciu się na górną płaszczyznę gór Gunibskich, zdobyć Gunib i pod jego gruzami pogrzebać Szamyla wraz z jego mjuridami byłoby rzeczą nie trudną; ale jak niegdyś z gruzów aułu Himry i z krwi przesłego wodza-proroka Kazi-Mullacha powstał jego następca Szamyl, taksamo i teraz gdyby Szamyl zginął jako męczennik za niepodległość Kaukazu i wiarę, z krwi jego mjuridyzm nowych siłby zaczerpnął i z jego kości nowy wódz by powstał; teraźniejsze zaś postępowanie z Szamylem odbierze może część uroku.

Zresztą powodem, że Szamyl w całéj Rosyi tak świetne znajduje przyjęcie, są nietylko dawne jego czyny bohaterskie, lecz, jak zeznają same dzienniki rosyjskie, jego rozum, takt i przytomność umysłu dzisiaj wszędzie okazywana i wywołująca podziw. *Gazeta Moskiewska* np. donosi, że gdy z Moskwy miał jechać do Petersburga koleją żelazną, oglądał z zajęciem lokomotywę i kazał sobie jej urządzenie tłumaczyć, a następnie wsiadł do wagonu i jechał tak spokojnie jakoby od urodzenia jeździł kolejami żelaznemi. Pytano go się, czy go nie zdumiewa taka podróż gdy nic podobnego nie widział. Odpowiedział, że wprawdzie w Czeczni nie ma kolei, lecz dla Rosyan droga żelazna musi być prawie takiém samém jak i dla Czerkiesów dziwowiskiem, kiedy zaledwie jednę kolej mają w Rosyi. Gdy go się pytano, dla czego wcześniéj się nie poddał, odpowiedział: „Wprawdzie gdybym to przed dwoma laty był uczynił, byłbym zapewne dzisiaj, z wolą Rosyi, hanem Dagestanu, lecz złamałbym był przysięgę jaka mię z moim ludem łączyła. Teraz wszystko zrobiłem co mogłem, i wtenczas dopiero poddałem się, gdy lud nasz na górach trawą tylko żywić się musiał, otoczony dokoła wojskami rosyjskiemi, licznemi jak piasek morza".

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 14 listopada. Jutro rozpoczynają się przedstawienia w teatrze polskim odegraniem komedyi Korzeniowskiego „Podróżomania". Dzisiaj wyrazimy tylko krótkie słowo nadziei, że publiczność zechce wspierać scenę narodową liczném uczęszczaniem na przedstawienia, a Dyrekcya teatralna lepszym niż w roku zeszłym doborem sztuk, wywoła w mieszkańcach naszego miasta silniejszą jeszcze miłość sztuki i teatru ojczystego, utrzyma scenę na wysokości jéj przeznaczenia, a wstrzymaniem się od przedstawiania płaskich fars, nie pozwoli zboczyć gustowi publiczności z drogi dobrego smaku.

— „Wąsy pod względem przyrodzonym, ekonomicznym, estetycznym, politycznym i fizyologiczno-lekarskim, przez Leona Żuławskiego, znachora w obwodzie Sądeckim" — Taki ma napis książeczka o kilkunastu stronnicach, wydana świeżo w drukarni *Czasu* i poświęcona „czcigodnym wąsaczom całego świata". Godło jéj: „brodę golę—wara wąs!" wyjęte ze znanéj komedyo-opery „Twardowski na Krzemionkach", jakoteż zacytowany wiersz Kniaźnina: „Ozdobo twarzy, pokrętne wąsy" — dozwalają z góry przewidywać, że tu idzie o obronę wąsów. Autor nie poprzestał jednak na wykazaniu wszelakich zalet, przymiotów a nawet potrzeby wąsów pod wszystkiemi wzwyż przytoczonemi względami, lecz zacząwszy odrazu od topografii głowy, staje w obronie całego zarostu tak jéj jak i twarzy. Idąc za jego zdaniem, należałoby brzytwę pomieścić w rzędzie broni zakazanych, między pociskami Orsiniego a machiną piekielną, a to nie dla tego że brzytwą można sobie lub komu poderznąć gardło, lecz po prostu, że się nią ogolić można. Golenie bowiem brody i faworytów chociaż nie odrazu zabija, zawsze jednak, jak to autor dość wyraźnie daje poznać na wielką trwogę czytelnika, przyprawia o śmierć niemniéj pewną lubo powolną, mniéj więcéj na podobieństwo owych trucizn włoskich co dopiero po wielu latach niechybnie śmierć sprowadzają. Co się tyczy lekarskiéj części tego pisma, niewtajemniczeni w „znachorskie" gusła i zamawiania, nie możemy ani poprzeć autora ani mu zaprzeczyć, chyba gdybyśmy zawezwali świadectwa lekarzy angielskich, którzy podczas wojny krymskiéj utrzymywali statystyczne data śmiertelności wąsatych i niewąsatych i radzili żołnierzom angielskim zapuszczać wąsy. Pod względem ekonomicznym zwrócić tylko musimy uwagę, że autor grozi zagładą golibrodom, a bankructwem fabrykantom i kupcom „prawdziwych szefildzkich *Army-Razors*". Autor broni wąsów i z historycznego stanowiska, zręcznie jednak unika wzmianki o golonych głowach, którąby go postawiła w sprzeczności z teoryą długich włosów. Co do wąsów, podzielamy jego zdanie, a to głównie dla tego, że je sami nosimy; lecz dla tych samych powodów nie piszemy się na brodę i długie włosy, a nawet co do tych ostatnich zaczynamy się niestety przechylać na stronę głów jeśli nie podgolonych, to przynajmniéj wygolonych, i to wbrew radom i zaleceniom tak estetycznym jak i fizyologicznym „sądeckiego znachora".

— Donosząc o zawiązaniu się w Krakowie spółki w celu podniesienia zakładów kąpielnych w Galicyi, dodaliśmy uwagę, że nam nie są znane statuta owéj spółki, ani wiadomy kapitał zakładowy. Jeden z uczestników spółki odpowiedział na to, że gdy spółka nie jest towarzystwem, przeto nie posiada statutów ani oznaczonego kapitału. Wszakże *Dziennik literacki* lwowski zamieszcza pod tym względem następujące uzupełnienia: Każdy spólnik wnosi 3000 złr. w banknotach, które ma złożyć w czterech ratach, dwie raty po 500, dwie po 1000 złr. Ostatnia rata przypada w d. 1 kwietnia 1862. Oprócz dotychczasowych spólników, każdy nowo przystępujący winien nietylko raty uiszczone wnieść, lecz zarazem nadpłatę wkładki, w miarę otrzymanych po ten czas korzyści, to jest w miarę podniesienia się zysku z udziału w spółce. Z téj nadpłaty powstać ma fundusz zapasowy. Przyjęcie spólnika nowego nastąpić może za przyzwoleniem dwóch trzecich części reszty spólników. Pierwsze czynności spółki mają na celu wydzierżawienie na lat 50 rządowego zakładu kąpielnego w Krynicy i nabycie gruntów pod budynki tamże; daléj dzierżawę gruntów Miodziusia w Szczawnicy dla zbudowania stósownego hotelu i kupno Krościenka.

— W Berlinie podczas pochodu illuminacyjnego na cześć Szyllera, tłum pospólstwa dopuszczał się rozmaitych oburzających nadużyć, a mianowicie względem kobiet, mężczyznom wbijano kapelusze na głowę lub je zrzucano, deski trybuny wyłamywano i miotano niemi między publiczność, w końcu nareszcie przyszło do tego, że rozbijano przyrząd do illuminacyi gazowéj improwizowanego posągu Szillera, i podpalono galeryę dla kobiet zbudowaną. Kilkaset straży policyjnéj rozpędziło tłum hultai ulicznych, z których kilkudziesięciu aresztowano.

Obchody szyllerowskie po różnych miastach mogłyby nastręczyć tu mnóstwo szczegółów lubo nie rażących jak w Berlinie, lecz za to śmiesznych. I tak jeden z bardzo poważnych dzienników wiedeńskich, stawia jako przykład wielkiéj czci jaką Szyller zjednał sobie nawet u cudzoziemców tę okoliczność, że przed posągiem poety postawionym na placu w dzień obchodu, druciar złowak zdjął kapelusz z uszanowaniem Publicysta wiedeński nie pojął wcale téj prostoty chłopa słowackiego, która w każdym posągu widzi tylko świętego, i wziął ją za hołd oddany poecie. Inny dziennik wiedeński poczytuje księciu Karolowi Wirtemberskiemu za zasługę, że surowością swoją zmusił Szyllera do ucieczki ze szkoły lekarskiéj, gdyż samowola księcia obudziła w młodzieńcu uczucie wolności, a prześladowanie zrobiło go poetą. Dziennik ów uważa zapewne surową cenzurę jako najlepszą drogę, aby dojść do wolności druku.

# Przegląd polityczny.

*Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 13 listopada. *Monitor* mówi, że uchwały zgromadzeń narodowych w środkowych Włoszech, ofiarujące rejencyę księciu Carignan, są bardzo godna pożałowania w obec zamierzonego kongresu europejskiego, albowiem zmierzają do tego, aby rozstrzygnąć już zgóry te pytania, które dopiero na tym kongresie mają być rozwiązane.

**Londy** 12 listopada. *Morning Post* i *Daily News* mniemają, że urzędowe potwierdzenie odmówionego przez króla Wiktora Emanuela przyjęcia rejencyi ofiarowanéj księciu Carignan, lubo jest prawdopodobne, wszakże jeszcze nie nadeszło do Paryża.

**Londyn** 12 listopada. Dzisiejszy *Times* radzi, aby w przypadku nieprzyjęcia rejencyi Włoch środkowych przez księcia Carignan, takową ofiarować jenerałowi Garibaldi.

**Londyn** 12 listopada. *Morning Post* zaleca utrzymanie neutralności całych Włoch. Jest on zdania, że król Sardyński dobrzeby uczynił, gdyby nie przyjął rejencyi dla księcia Carignan.

**Frankfurt** 12 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu Zgromadzenia związku niemieckiego sprawa konstytucyi hesko-kasselskiéj odesłaną została napowrót do wydziału. Prusy, kraje Turyngii, Oldenburg i wolne miasta przemawiały za przywróceniem konstytucyi z r. 1831, inne państwa za konstytucyą z r. 1852 (oktrojowaną) inne znów wstrzymały się od głosowania. Wniosek wydziału tyczący się reorganizacyi ustawy wojennéj związku niemieckiego, przyjęty został jednomyślnie i przesłany do opinii komisyi wojskowéj.

---

Wieczorne dzienniki dziś odebrane nie rozstrzygnęły jeszcze, jaki obrót wzięła sprawa rejencyi księcia Carignan. *Le Pays*, uważany za organ ministerstwa spraw zewnętrznych, wyłożył w obszernym artykule powody, dla których Wiktor Emanuel powinien był odmówić pozwolenia krewnemu swemu na przyjęcie rejencyi. *Morning Post*, który w ostatnim numerze swoim przemawiał za przyjęciem, dziś takowe odradza.

Pełnomocnicy udali się z Zürich do Berna na ucztę, którą rada Związku na ich cześć wyprawia. Oczekiwani są z powrotem w Zürich w ciągu 10 lub 11 dni dla ratyfikacyi traktatów.

Podług najświeższych wersyi o obsadzeniu posad gubernatorów prowincyj sardyńskich, kżę Centurioni iść ma na gubernatora do Medyolanu, hr. San Severino do Genui, Depretis do Brescia, Valerio do Como, Mellana do Alessandryi, Montezemolo do Nizzy, a Daziani do Cagliari.

Zgromadzenia narodowe w Modenie i Parmie potwierdziły na dyktatorstwie Fariniego aż do czasu przyjęcia rejencyi przez księcia Carignan.

Sprawa konstytucyi heskiej niezostała jeszcze rozstrzygniętą w Związku niemieckim, lecz owszem wykazała się między państwami sprzeczność co do uznania obecnéj konstytucyi w r. 1852 nadanéj, a przywrócenia konstytucyi z r. 1831.

Obecne chwilowe położenie najważniejszéj sprawy w Rosyi, to jest sprawy włościańskiéj, przedstawiamy wyżéj pod oddziałem „Rosya". Rozwiązanie téj sprawy nie jest jeszcze bliskiém, postępuje ona wprawdzie ciągle lecz bardzo wolno, co niepowinno dziwić, zważając na mnóstwo pytań i stosunków jakie porusza i które przekształcić musi zanim będzie rozwiązaną. Listy z Petersburga zapowiadają zmiany w ministeryum rosyjskiém; mówią one, że prócz ministra skarbu Knażewicza, usunie się także z gabinetu minister wojny, jenerał Suchozanet, a za następcę jego naznaczają jenerała Katenina, dzisiaj jenerał-gubernatora i dowódzcę korpusu oremburgskiego; jenerał Katenin był dawniéj towarzyszem czyli pomocnikiem ministra wojny.

Depesza telegraficzna z Marsylii z 12go t. m. donosi, iż przedsiębiorca kanału suezkiego odpłynął w dniu tym z Marsylii do Carogrodu; wiezie on podobno energiczną notę rządu francuskiego, który domaga się od Porty wydania firmanu pozwalającego prowadzić daléj wstrzymane roboty około przekopania tego kanału. Wiadomo że Porta na naleganie Anglii wydała rozkaz wstrzymania tych robót.

Według najświeższéj wiadomości z Nowego Jorku z d. 29 października, rządy Juareza uznane zostały przez posła angielskiego w Vera-Cruz.

---

**Ostatnie depesze telegraficzne.**

**Londyn** 14 listopada. *Morning-Post* zapewnia jako rzecz autentyczną, że król Wiktor Emanuel nie odmówił stanowczo i bezwarunkowo pozwolenia na przyjęcie przez księcia Carignan rejencyi Włoch środkowych, lecz tylko zażądał zwłoki w daniu odpowiedzi.

---

*Antoni Kłobukowski*, Redaktor odpowiedzialny.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

| **Kraków** 14 listopada. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp. | 377 | 371 |
| Ruble obrączkowe agio. . . . . . . . . . | 10 | 8 |
| Talary pruskie za 150 złr. now. . . . . . | 80½ | 79½ |
| Srebro nowe. . . . . . . . . . . . . złr. | 121 | 119 |
| Półimperyały rosyjskie . . . . . . . . „ | 10 6 | 9 80 |
| Napoleondory 20-fr. . . . . . . . . . „ | 9 79 | 9 60 |
| Dukaty holenderskie ważne. . . . . . . „ | 5 80 | 5 70 |
| „ austryackie . . . . . . . . . . . „ | 5 90 | 5 75 |
| Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „ | 84¾ — | 84 — |
| Obligacye indemn. z kupon. . . . . . . „ | 72¾ — | 72 — |
| Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . „ | 77 — | 76 — |
| Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . . „ | 68 — | 66 — |
| Listy zastawne polskie z kuponami . . złp. | 100 | 99½ |

| **Wiedeń** 14 listopada (telegraf.) | zł. c. |
|---|---|
| Augsburg 100 złreń. . . . . . . . . . . | 106 30 |
| Hamburg 100 Marków . . . . . . . . . . | 93 50 |
| Londyn 10 ₤. . . . . . . . . . . . . . | 123 90 |
| Paryż 100 franków . . . . . . . . . . . | 49 10 |
| Dukat. . . . . . . . . . . . . . . . . | 5 81½ |
| 5% Metaliki. . . . . . . . . . . . . . | 71 60 |
| 4½% „ . . . . . . . . . . . . . . | 64 — |
| 4% „ . . . . . . . . . . . . . . | 56½ — |
| 3% „ . . . . . . . . . . . . . . | — — |
| Losy z r. 1834. . . . . . . . . . . . . | 338 — |
| „ „ 1839. . . . . . . . . . . . . | 116½ — |
| „ „ 1854. . . . . . . . . . . . . | 109½ — |
| Pożyczka narodowa . . . . . . . . . . . | 77 15 |
| Obligacye indemn. galic. . . . . . . . . | 72½ — |
| Akcye Bankowe . . . . . . . . . . . . . | 898 — |
| „ kolei północnéj . . . . . . . . . | 1958 — |
| „ kredytu ruchomego . . . . . . . . | 201 — |
| „ kolei francusko-austryackiéj . . . | 268 — |

| **Lwów** 11 listopada. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Dukat holenderski. . . . . . . . . . . . | 5 81 | 5 75 |
| „ austryacki . . . . . . . . . . . | 5 86 | 5 80 |
| Półimperyał rosyjski. . . . . . . . . . | 10 5 | 9 88 |
| Rubel rosyjski . . . . . . . . . . . . | 1 95 | 1 91 |
| Talar pruski . . . . . . . . . . . . . | 1 88 | 1 84 |
| Pięciozłotówka polska . . . . . . . . . | — | — |
| Listy zastawne galic. bez kupon. . . . . | 82 50 | 82 — |
| Oblig. indemn. bez kupon. . . . . . . . | 72 50 | 71 50 |
| Pożyczka narodowa bez kupon. . . . . . | 77 10 | 76 38 |

| **Warszawa** 11 listopada. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Półimperyały. . . . . . . . . . . rubli | — | 5 60 |
| Obligi skarbowe . . . . . . . . . . „ | 92 21 | 92 9 |
| kupon . . . . . . . . . . . . . . . | | $45\frac{5}{9}$ |
| Listy zastawne III okresu . . . . . rubli | 14 74 | 14 72 |
| kupon . . . . . . . . . . . . . . . | | $23\frac{1}{6}$ |

| **Wrocław** 12 listopada. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie w mon. konw. . . . | — | — |
| „ „ w mon. nowéj . . . | $80\frac{5}{12}$ | — |
| Polskie bilety bankowe . . . . . . . . . | 86⅜ | — |
| „ listy zastawne, . . . . . . . . . | 84⅔ | — |
| Poznańskie listy zastawne 4%, . . . . . | — | 99¼ |
| „ „ „ 3½%, . . . . . . . | — | $88\frac{5}{12}$ |
| Oblig. kolei krak.-szląsk. . . . . . . . | — | — |

### Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

### Przyjechali od 12 do 14 listopada.

HOTEL POLLERA. Chwalibóg Teofil urz. z Kent. Dulembowski Ignacy ob. z Josła. Koposch Gustaw, Schlieben Wilhelm kup. z Wrocławia. Zaleski Jan ob. z Tarnowa. Peierls Szymon kup. z Wieliczki. Kordala Antoni, Schoth Ferd. urz. kopalń z Jaworznia. Padiaur Wacław, Dulemba Leonard wł. dóbr ze Lwowa. Hoenighaus Wilhelm, Aubert Ferdyn. kupcy z Bielska. Haebel Józef ob., Polański Michał profesor z Wiednia. Kolischer Maurycy adwokat ze Lwowa. Bredl Jakub dyr. jener. z Tłumacza. Trzebiańska Aniela wł. dóbr z fam. z Bogumiła. Payersfeld Urban, Wykanowa Ant. właśc. dóbr z Pragi. Maurycy bar. Brunicki z fam. z Pisarzowéj. Zakrzewski Jakub nacz. z Galicyi.

*Wyjechali*: Haebel Józef kup. do Tarnowa. Polański Michał prof. do Lwowa. Trzebiańska Aniela wł. dóbr z familią do Warszawy. Maurycy bar. Brunicki wł. dóbr do Pisarzowéj. Kolischer Maurycy adw., Bredt Jakub dyr. jen. do Wiednia. Payersfeld Urban kapitan, Wykanowa A. wł. dóbr do Pragi. Zakrzewski Jakub urz. z żoną do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jego Eks. jenerał Schlik ze Lwowa. Książę Wiktor Baryatyński z Prus. Skrzyński Aleksander wł. dóbr z Kobylanki. Bobrownicki Mieczysław wł. dóbr z Jaworza. Fichauser Konrad wł. dóbr z Brusnika.

*Wyjechali*: Jego E. jenerał Schlik do Wiednia. Szczepan Hołyński ob. w Lubelskie. Jan Matlakowski prob. do Cerekwi. Chwalibóg Feliks wł. dóbr do Polski. Książę Wiktor Baryatyński do Odessy.

HOTEL SASKI. Józef Rudzki, Stefan Bukowski z familią, Hipolit Kamiński, Karol Borkowski ob., Romania Jakubowska żona adwokata z córkami z Polski. Joanna i Amelia Krajewska artystki dram, z Płocka. Ferd. Bonora ck. komis. wojenny z Wiednia. Adolf Humnicki ob. z Polski.

*Wyjechali*: Józefat Kałuski wł. dóbr do Zegartowic. Józefa Kamieńska ob. do Wieliczki. Jan Nawarski jeneralny likwidator do Rajska. Ksiądz Leopold Dobrzański prob., Marya Szczygielska żona urz. z siotrą, Anna Schultzowa, Stefan Chwalibóg wł. dóbr z matką do Polski. Jan Wiktor wł. dóbr z fam., Fryderyka Ptaszyńska art. dram. z matką na pryw. mieszkanie.

# Inseraty.

Nakładem Księgarni **Józefa Czecha** w Krakowie, wyszła i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach

## HISTORYA WYMOWY W POLSCE.

Napisał **Karol Mecherzyński.**

TOM III.

Cena egzemplarza złp. 15, czyli 3 złr. 75 kr. wal. a.

W téjże Księgarni nabyć można:

## Encyklopedyą Powszechną

wychodzącą w Warszawie zeszytami siedmioarkuszowemi, drukiem ścisłym *in* 8vo *majori*.

**☞ Opłata z góry nie uiszcza się żadna, tylko za każdy zeszyt osobno.**

Cena Zeszytu kopijek $37\frac{1}{2}$.

Nadto taż Księgarnia otrzymała następujące nowości:

**Bartoszewicz Julian.** Pogląd na stosunki Polski z Turcyą i Tatarami. Na dzieje Tatarów w Polsce osiadłych, na przywileje tu im nadane, jako też wspomnienia o znakomitych Tatarach polskich. 8vo, Warszawa 1860, złp. 8.

**Bronikowski Antoni.** Homera Odyssea, przekład z greckiego. Zeszyt I zawierający Rhapsodie I — IV. 8vo, Poznań 1859, złpol. 5.

**Cumming P.** Latarnik z Bostonu, powieść amerykańska przełożona przez Seweryne z Żochowskich Pruszakową. 12mo, Warszawa 1859, złp. 16 gr. 20.

**Dębicki Bronisław.** Bartos z pod Krakowa, czyli Dożywocie w letargu, obrazek narodowy ze śpiewkami w jednym akcie. 12mo, Nowy Sącz 1859, złp. —.

**Jezierski Michał** Orędowniczka ziemi Naszéj, wiersz. 8vo, Odessa 1859, złp. 2 gr. 15.

**Jocher Adam.** Harmonia mow, albo zlanie ich w jedną, to jest polską, za pośrednictwem fenickiéj, powróconéj do famili mów słowiańskich. Wykład z komentarzem ciągłym monologu komedyi Plauta, Poenulus, akt V scena I, w 1 — 16 8vo. — Epilog historyi mowy pierwotnéj oraz wstęp do jéj odnowienia w mowie słowiano-polskiéj i do „Harmonii Mów." 12mo, Wilno 1859, złp. 8 gr. 10.

**Jourdier'a.** Katechizm rolnictwa, przełożył Stanisław Zditowiecki, z 101 drzeworytami w tekscie. 8vo, Warszawa 1859, złpol. 10.

**Kopystyńskiego Wincentego** przekładania celniejsze tragedye Rasyna. (Andromaka, Brytanik, Berenika, Mitrydat, Ifigenia, Fedra, Atalia). Wydane staraniem rodziny z portretem. 8vo, Lwów 1859. (Na dochód Towarzystwa Naukowego w Krakowie), złp. 8.

**Leśniowska Ludwika.** Historya Polska dla ludu, zebrana w krótkości z małemi objaśnieniami Jeografii i żywotów niektórych świętych i bohaterów polskich, napisana a przypisana JKs. proboszczowi Hanuszewskiemu, z 2 mapami i 11 kolorowanych rycin. 8vo, Kraków 1860, złp. 12.

**Orzechowskiego Stanisława.** Ziemianin albo rozmowa ojca z synem o sprawie Polski roku 1565; i Policya Królestwa Polskiego nakształt Arystotelesowych polityk wypisana r. 1566; z rękopisu wydana (przez Żegotę Paulego). 8vo, Kraków 1859, złp. 4.

**O śmierci cywilnéj i o prawach byłych wychodźców polskich** ze stanowiska sądowego. 8vo, Poznań 1859, złp. 7.

**Pług Adam (Pietkiewicz).** Duch i Krew. Kilka zarysów z życia towarzyskiego. 12mo, Wilno 1859, 3ty, złp, 16 gr. 20.

**Przewodnik dla zwiedzających Żupy solne w Wieliczce** (z drzeworytami). 8vo, Kraków 1860, złp. 1.

**Schedling Juliusz.** Zasady praktycznego miernictwa i niwellacyi do użytku gospodarzy wiejskich, z 71 drzeworytami. 8vo, Warszawa 1859, złp. 4.

**Thünen Henryk v.** Państwo odosobnione w stosunku do rolnictwa i ekonomii społecznéj. (Der issolirte Staat in Beziehung auf Landwirthschaft und Nationalökonomie). Dzieło oryginalnie w języku niemieckim napisane, (przełożone na język polski przez Ludwika Boguckiego). 8vo, Warszawa 1859, złp. 12.

**Wiadomość o kościele św, Katarzyny na Kazimierzu przy Krakowie.** (Zebrana przez Wincentego Pola i Jana Radwańskiego). 8vo, Warszawa, złp. 3.

**Zmorski Roman.** Królewicz Marko. Narodowe Pieśni serbskie, 12mo, Warszawa 1859, złp. 8. (929 a.-1-6)

## Dyrekcya Browaru Tenczyńskiego

zawiadamia szanowną Publiczność, że od **dnia 10 listopada r. b.** wstrzymała na czas pewien **zupełnie** wydawanie piwa z tegoż Browaru; tak iż ☞ **nikt** nie otrzymał i do pewnego czasu nie otrzyma tutejszego Piwa. Rozpoczęcie na nowo wydawania

**Piwa Tenczyńskiego**

Dyrekcya znowu ogłosi w inseratach *„Czasu."* (930-1-3)

## Welczowski Apolinary

poleca się Szanownéj Publiczności a zarazem zawiadamia, iż

**Skład swój Wyrobów Powroźniczych,**

przeniósł z ulicy *Floryańskiéj* do **SUKIENNIC** naprzeciwko Kościoła Panny Maryi, zaopatrzywszy takowy w jak najlepsze gatunki tego wyrobu, a mianowicie:



**w Pasy szpagatowe do młockarń i różnych maszyn, węże do sikawek, Popręgi do siodeł w różnych kolorach, wiaderka** ogniowe, i wszystkie te wyroby sprzedaje po cenach jak najtańszych. (872-5-6)

# OTWORZENIE KAWIARNI W TARNOWIE.

Uniżenie podpisany ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność

## o otwarciu nowéj Kawiarni w Tarnowie

pochlebiając sobie, że wszelkim wymaganiom swych szanownych Gości zupełnie odpowie, gdyż jego niezmordowanem staraniem będzie zadowolenie uczęszczających do niego osób uzyskać.

***Przy téj sposobności poczytuje sobie za obowiązek, za dotychczasowe łaskawe względy i liczne uczęszczanie, wynurzyć swe najserdeczniejsze podziękowanie.***

Kraków dnia 12 Listopada 1859. (937-1-3) **FERDYNAND WINTER.**

**Najtęższa** **KARMA**

**dla bydła** **i koni**

podług angielskiéj metody sporządzona




przez **Franciszka Kwizdę w Korneuburgu,**

***posiada tę szczególną własność, że u koni żywość życia, elastyczność sił i piękność kształtu ciała sprawia, stare osłabione konie wzmacnia i wyglądanie koni w ogóle poprawia.***

Główne jéj korzyści stanowi *wielkie polepszenie organów trawienia u zwierząt, przez co zwierzę z większą łatwością ze zwykłego pokarmu wszystkie części pożywne zupełnie sobie przywłaszczyc może;* zatem użycie jéj także u bydła rogatego, u owiec i świń, u krów zaś wydawanie mléka przysparza.

W jednym miesiącu poprawia ta *Najtęższa Karma* wyglądanie i wartość koni i bydła o 20 do 30 procentu.

**Angielskie chodownictwo bydła zawdzięcza téj karmie swe niezmierne postępy w teraźniejszych czasach.**

Zdanie jednego ck. profesora i chemika ck. Sądu krajowego w Wiedniu, oparte na przedsięwzięciem chemicznem dochodzeniu, udziela się panom Posiadaczom koni i Ekonomom na żądanie bezpłatnie.

Zapakowane w skrzynkach blisko 50 porcyj 3 złr. w. a., — 110 porcyj 6 złr. w. a. — w pakietach po 5 porcyj 30 kr. wal. austr.

Do każdéj skrzynki dodana jest miara, zawierająca dokładnie jednę porcyę.

Mają na sprzedaż prawdziwą:

**w Krakowie W. F. J. KIRCHMAJER i SYN,**

w Brzeżanach: p. L. Margulies.
„ Nowym Sączu: Spadkobiercy Kosterkiewiczowéj wdowy.
„ Przemyślu: p. Gaidetschka i Syn.
„ Rzeszowie: pp. Schaitter i Spółka.
w Tarnopolu: p. A. Morawetz.
„ Tarnowie: p. J. Jahn.
„ Wadowicach: p. F. Foltin.
„ w Zaleszczykach: pp. Kodrębski i Spółka.

(887-3-12)

# FABRYKA SERÓW
## W KRZESZOWICACH

rozpoczyna sprzedaż **Serów Szwajcarskich** tłustych i przednich z dniem **15go listopada** r. b. Sery te wyrabiają się w kręgach wielkich, a poczęści w cegłach 4 do **6** funtów w. ważących. — Centar wagi wied. tegoż sera sprzedaje się z odstawą na kolej Krzeszowicką wraz z opakowaniem po **30** złr. wal.; w mniejszych partyach **1** funt wied. po **34** centów. — Obstalunki przyjmować i uskuteczniać będzie

**Administracya dóbr w Krzeszowicach,**

za odebraniem należytości, lub za przedpłatą kolei żelaznéj *(gegen Nachnahme).* Dla **KRAKOWA** odbierać będzie pan **LEON HUSS** w **Sukiennicach.** (907-3)

## UWIADOMIENIE.

Jego ck. Apostolska Mość raczył najłaskawiéj zezwolić, ażeby gmina król. wolnego miasta głównego **BUDY (Ofen)** mogła zaciągnąć i otworzyć pożyczkę loteryjną w ilości **dwóch milionów** złotych wal. austr.

Ta kwota pożyczki zostanie puszczoną w obieg w **50,000** sztukach zapisów długu częściowego (w losach) po **40 zł.** w. a., i zwróconą będzie podług planu losowania w ilości **4,679,675** zł. wal. austr.

☞ **Pierwsze ciągnienie nastąpi** ☜

## d. 15go Grudnia r. b.

Plan losowania uposażony jest **56 trafnymi na 40,000, 30,000 i 20,000 zł.** i każdy z tych losów po 40 zł. **musi** w najniekorzystniejszym wypadku, mianowicie, jeżeli żadna większa wygrana na niego nie wypadnie, wygrać najmniéj **60, 65, 70, 80, zł.** — Bliższe szczegóły zawierają program i plan losowania

Podpisany ck. dom hurtowny przyjął na siebie tę pożyczkę loteryjną od gminy miejskiéj miasta **Budy (Ofen)** za kontraktem, zapisy długu częściowego (losy) zostaną zatem przez niego wydane, jak również w swoim czasie wylosowane kwoty po otrzymanem poleceniu wypłacone; zaprasza zatem w stosunkach z nim zostających i Szanowną Publiczność niniejszem najuprzejmiéj o zgłaszanie się do niegoż względem wszelkiego nabycia tych losów.

Wiedeń w październiku 1859 r.

***F. G. Schuller i Spółka,*** **am Hof Nr. 329.**

☞ **W KRAKOWIE są te losy do nabycia u kupca p. J. F. FISCHERA.**

(917-2-3)

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | stan ciep. podług Reaumura | wilgotn. powietrza względna | kierunek i natężenie wiatru | stan NIEBA | Zjawiska w powietrzu | zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 12 | 2 | 336''' 63 | + 0'2 | 92 | zachodni słaby | pogoda z chmurami | | | |
| | 10 | 337 11 | 2 0 | 56 | wschodni „ | pogoda | | | |
| 13 | 6 | 336 81 | 3 0 | 100 | „ „ | „ | | + 4'1 | + 1'3 |
| | 2 | 336 59 | + 2'2 | 63 | zachodni „ | pochmurno | | | |
| | 10 | 336 70 | 0'6 | 100 | „ „ | „ | | | |
| 14 | 6 | 335 10 | 2 0 | 100 | „ „ | pogoda | | + 5'0 | + 2'9 |

W Drukarni „CZASU" Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*